

**Słowa kluczowe:** papież Franciszek, młodzież, Kościół, ewangelizacja, wychowanie, apostołstwo

**Keywords:** Pope Francis, youth, Church, evangelism, nurture, the apostolate

*Ks. Jan Kazimierz Przybyłowski*

UNIwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie  
WYDZIAŁ TEologiczny

# ERA MŁODZIEŻOWA W KOŚCIELE TRWA

Trudno byłoby wskazać początek tej ery, bo z pewnością nie jest to dzień wyboru kard. Jorge Mario Bergoglio na papieża. Jest to uzasadnione stwierdzenie, gdyż młodość w Kościele jest jednoznaczna z nowością, ale pod warunkiem że budowana jest na fundamencie tradycji. Z tej racji pontyfikat Franciszka jest ściśle złączony z całą tradycją Stolicy Apostolskiej i z wszystkimi jego poprzednikami. Jan Paweł II w swojej pierwszej encyklice napisał, że pontyfikat Jana XXIII i Pawła VI stanowią etap, do którego bezpośrednio pragnie nawiązywać – próg, od którego wspólnie, poniekąd z Janem Pawłem I, zamierza iść ku przyszłości, „kierując się tym bezgranicznym zaufaniem oraz posłuszeństwem wobec Ducha, którego Chrystus Pan obiecał i zesłał swojemu Kościołowi” (Jan Paweł II, 1979, nr 2). Podobnie papież Franciszek przejął dziedzictwo swoich poprzedników i jednocześnie stał się kontynuatorem dzieła Benedykta XVI, którego jest bezpośrednim następcą.

Nauczanie Franciszka budzi dużo kontrowersji, o czym świadczą choćby materiały pojawiające się w Internecie, w których nazywany jest antychrystem,

antypapieżem czy komunistą<sup>1</sup>. Zwracając się do młodzieży, papież również używa obrazowego języka, o którym Paweł VI pisał, że wierni „wiele oczekują od tego przepowiadania i korzystają, byle było proste, przejrzyste, bezpośrednie, przystosowane” (Paweł V, 1975, nr 33). Dlatego Franciszek w swoim przepowiadaniu posługuje się obrazami, czyli przemawia obrazami.

Czasem używa się przykładów, aby uczynić bardziej zrozumiałym coś, co chce się wyjaśnić, ale te przykłady często odnoszą się tylko do rozumowania; natomiast obrazy pomagają w docenieniu i przyjęciu przesłania, które chcemy przekazać. Atrakcyjny obraz sprawia, że przesłanie jest odczuwane jako coś rodzinnego, bliskiego, możliwego, związanego z własnym życiem. Trafny obraz może doprowadzić do zasmakowania w przesłaniu, które zamierzamy przekazać, budzi pragnienie i motywuje wolę w kierunku Ewangelii. Dobra homilia, jak powiadał mi stary mistrz, powinna zawierać „jedną myśl, jedno uczucie i jeden obraz” (Franciszek, 2013d, nr 157) .

Dzięki takiej formie nauczania papież Franciszek jest rozumiany przez młodych ludzi, którzy podejmują z nim dialog. Można zatem przyjąć tezę, że Franciszek jest wierny całemu depozytowi wiary Kościoła, ale potrafi mówić do młodych z mocą Bożego Ducha. Najprostszym sposobem potwierdzenia tej tezy będzie wskazanie na continuum prawd głoszonych przez poprzedników Francisz-

1 Franciszek odwołał się do tych zarzutów, odpowiadając na pytanie, które mu zadał Gian Guido Vecchi (*Corriere della Sera*): „Refleksje Waszej Świętobliwości, oskarżenia pod adresem światowego systemu ekonomicznego i jego nierówności, a także problem samozniszczenia planety są dla wielu bardzo niewygodne. Szczególnie, że dotyczą m. in. wielkiego, nielegalnego rynku handlu bronią. Przed tą podróżą odbyło się kilka przedziwnych manifestacji, które pokazywano w większości ważnych, światowych mediów, a część amerykańskiego społeczeństwa wprost zadawała pytanie: czy papież wciąż jest katolikiem? Jakiś czas temu dyskutowano, czy papież jest komunistą, a teraz podważa się jego katolickość. Co Wasza Świętobliwość myśli o tych głosach?” Papież Franciszek odpowiedział: „Jeden z moich przyjaciół, kardynał, opowiedział mi kiedyś o pewnej pobożnej kobiecie, która przysłała do niego bardzo zaniepokojona. Trochę sztywna, ale katoliczka. Zapytała go, czy to prawda, że w Biblii, w Księdze Apokalipsy jest mowa o antychryście, który będzie antypapieżem. Nie rozumiał, dlaczego pyta go akurat o to. W odpowiedzi usłyszał: ponieważ jestem pewna, że Franciszek nim jest. Zapytana, jak wpadła na taki pomysł, odpowiedziała, że myśli tak, ponieważ Ojciec Święty nie nosi papieskich, czerwonych butów. Odnośnie do uznawania, czy ktoś jest komunistą, czy nim nie jest, jestem przekonany, że nigdy nie powiedziałem nic ponad to, co głosi Katolicka Nauka Społeczna. W czasie innego lotu jeden z dziennikarzy zapytał mnie, czy jeżeli wyciągnę rękę do różnych popularnych ruchów społecznych, to Kościół wciąż będzie za mną podążał? Odpowiedziałem mu, że to ja jestem tym, który podąża za Kościołem. W tym kontekście myślę, że się nie myślę. Wierzę, że nigdy nie powiedziałem czegoś, co nie jest częścią Katolickiej Nauki Społecznej. Różne sprawy domagają się wyjaśnienia. Być może te zaproponowane przeze mnie, sprawiają wrażenie nieco »lewicowych«, jednak nie należy tego tak interpretować. To, co zawarłem w *Laudato Si'*, kwestie chociażby imperializmu ekonomicznego, to są elementy Katolickiej Nauki Społecznej. A jeżeli będzie to konieczne, jestem gotów publicznie złożyć wyznanie wiary” (*Franciszek odpowiada na zarzuty*, 2016e).

ka, do nauczania których papież bardzo często nawiązuje. Ponieważ Franciszek jest płodnym mówcą, dlatego można to dowodzenie przeprowadzić na wybranych tematach zaczerpniętych również od Pawła VI, Jana XXIII, Jana Pawła II i Benedykta XVI.

To continuum ery młodzieżowej pozwala dostrzec podobieństwa w nauczaniu ostatnich papieży. I tak np. bliskie jest myśli Franciszka nauczanie Pawła VI, który w swojej pierwszej encyklice napisał, że naturalizm usiłuje zburzyć podstawowe pojęcie wiary, a relatywizm sądzi, że wszystko ma jednakową wartość, dlatego podważa absolutyzm zasad chrześcijańskich. Współcześni relatywiści próbują usuwać z życia chrześcijańskiego wszystko, co wymaga trudu lub jest niewygodne, a chrześcijańskiej nauce i kontemplacji rzeczy Boskich zarzuca nudną jałowość. Relatywizm zagraża również członkom Kościoła, gdyż zdarza się niekiedy, że w celu uzyskania łatwiejszego dostępu do stowarzyszeń świeckich i pozyskania życzliwości ludzi, a zwłaszcza młodzieży, gorliwość apostołska podszeptuje niektórym, by wyzbyli się ewangelicznych zasad życiowych, albo wyrzekli się troski pastoralnej, która pozwala nawiązywać łączność z innymi i jest źródłem skuteczności pouczenia drugich. Także niektórzy, zarówno spośród młodego kleru, jak i z zakonów, chcąc zbliżyć się do życia codziennego wiernych świeckich, albo do jakichś poszczególnych grup, upodobniają się do nich, co w efekcie prowadzi do próżnego naśladownictwa i pozbawia skuteczności ich wysiłki i prace pastoralne. Dlatego aktualne pozostaje pouczenie Chrystusa, że Jego uczniowie powinni być na świecie, ale nie z tego świata (Paweł VI, 1964, nr 49)<sup>2</sup>.

Papież Franciszek mógłby także złożyć swój podpis pod nauczaniem Jana Pawła II o kulturze technologicznej, w której ludzie są przyzwyczajeni do manipulowania materią wedle własnej woli, przez co powstaje niebezpieczeństwo manipulowania wymogami sumienia. W kulturze, która odrzuca uniwersalne prawdy, nie ma miejsca dla wartości absolutnych. Skutkiem tego jest odrzucenie obiektywnego dobra i zła. Dobro oznacza bowiem to, co w danej chwili przyjemne i użyteczne. Natomiast złem nazywa się to wszystko, co przeszkadza w zaspokajaniu subiektywnych pragnień. W takiej kulturze każdy może sobie zbudować prywatny system wartości. Jest to fałszywa moralność, a skutecznym sposobem

2 Franciszek naucza, że „duchowa światowość, kryjąca się za pozorami religijności, a nawet miłości Kościoła, polega na szukaniu chwały ludzkiej i osobistych korzyści zamiast chwały Pańskiej. To Jezus zarzucał faryzeuszom: »Jak możecie uwierzyć, skoro od siebie wzajemnie odbieracie chwałę, a nie szukacie chwały, która pochodzi od samego Boga?« (J 5, 44). Chodzi o subtelny sposób szukania »własnego pożytku, a nie – Chrystusa Jezusa« (Flp 2, 21). Przyjmuje ona wiele form, w zależności od typu osoby oraz warunków, w jakich tkwi. Ponieważ łączy się ze staraniem o zachowanie pozorów, nie zawsze towarzyszą jej grzechy publiczne i na zewnątrz wszystko wydaje się poprawne. Gdyby jednak przeniknęła do Kościoła, »byłoby to nieskończenie bardziej bolesne niż cała zwykła moralna światowość« (Franciszek, 2013d, nr 93).

jej uniknięcia jest uwrażliwianie sumienia, zwłaszcza przez młodych ludzi (Jan Paweł II, 1997, s. 136)<sup>3</sup>.

Benedykt XVI natomiast proroczo zachęcał młodzież do ewangelizacji, odwołując się do nakazu misyjnego: „Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu! Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony” (Mk 16, 15-16). W podstawowym znaczeniu *ewangelizować* oznacza nieść ludziom Dobrą Nowinę Jezusa o zbawieniu. Spotkanie młodego człowieka z Jezusem pozwala mu odkryć, do jakiego stopnia jest przez Boga kochany i przez Niego zbawiony. Owocem takiego spotkania jest nie tylko pragnienie, lecz przede wszystkim potrzeba ukazywania Go innym (np. Andrzej, który po spotkaniu z Jezusem spieszy, by przyprowadzić do Niego swego brata Szymona; por. J 1, 40-42).

Ewangelizacja rozpoczyna się zawsze od spotkania z Jezusem: ten, kto zbliżył się do Niego i doświadczył Jego miłości, natychmiast chce dzielić się z innymi pięknem tego spotkania i radością, rodzącą się z tej przyjaźni. Im lepiej znamy Chrystusa, tym bardziej pragniemy Go głosić. Im więcej z Nim rozmawiamy, tym bardziej pragniemy o Nim mówić. Im bardziej On przyciąga nas do siebie, tym bardziej chcemy prowadzić do Niego innych ludzi (Benedykt XVI, 2012, nr 3)<sup>4</sup>.

3 „Proces sekularyzacji zmierza do sprowadzania wiary do prywatnego i wewnętrznego kręgu. Ponadto, negując wszelką transcendencję, spowodował on wzrastającą deformację etyczną, osłabienie poczucia grzechu osobistego i społecznego oraz stopniowy wzrost relatywizmu, co powoduje ogólną dezorientację, zwłaszcza w okresie dojrzewania i młodości, tak bardzo narażonym na zranienie przez zmiany. Jak słusznie zauważają biskupi Stanów Zjednoczonych Ameryki, podczas gdy Kościół podkreśla istnienie obiektywnych norm moralnych, obowiązujących wszystkich, »znajdują się ludzie przedstawiający to nauczanie jako niesprawiedliwe, czyli sprzeczne z podstawowymi prawami człowieka. Tego rodzaju argumentacja powiązana jest zwykle z pewną formą relatywizmu moralnego, a także idzie w parze, nie bez braku spójności, z zaufaniem do absolutnych praw jednostki. W tej perspektywie postrzega się Kościół, jak gdyby promował szczególne uprzedzenie i mieszał się w indywidualną wolność«. Żyjemy w społeczeństwie informatycznym, dostarczającym nam chaotycznie danych, wszystkich na tym samym poziomie, i w końcu prowadzi to nas do straszliwej powierzchowności w chwili postawienia kwestii moralnych. W rezultacie potrzebna jest edukacja ucząca krytycznego myślenia i ofiarująca drogę dojrzewania w wartościach” (Franciszek, 2013d, nr 64).

4 „W tym przepowiadaniu, zawsze pełnym szacunku i uprzejmym, pierwszy moment polega na dialogu osobistym, w którym druga osoba się wypowiada i dzieli się swoimi radościami, nadziejami, z troskaniem o swoich najbliższych i tyłoma innym sprawami leżącymi jej na sercu. Dopiero po takiej rozmowie możliwe jest przedstawienie słowa, zarówno w formie lektury jakiegoś fragmentu Pisma, lub opowiadania, ale zawsze przypominając fundamentalne przesłanie: osobista miłość Boga, który stał się człowiekiem, wydał samego siebie za nas, i jako żyjący ofiaruje swoje zbawienie i swoją przyjaźń. Jest to przesłanie, którym dzielimy się w postawie pokornej i dającej świadectwo jako ludzie, którzy zawsze potrafią się uczyć, ze świadomością, że orędzie jest tak bogate i tak głębokie, że nas zawsze przerasta. Czasem to przesłanie wyraża się w formie bardziej bezpośredniej, innym razem przez osobiste świadectwo, opowiadanie, gest albo w formie, jaką Duch Święty może podsunąć w konkretnych okolicznościach. Jeśli wydaje się to rozropne i jeśli sprzyja temu warunki, jest rzeczą dobrą, by to spotkanie braterskie i misyjne zakończyć krótką modlitwą, nawiązującą do trosk, jakie osoba wyraziła. W ten sposób poczuje wyraźniej, że została wysłuchana i zrozumiana, że jej sytuacja została złożona w ręce Boga i przyzna, że Słowo Boże przemawia rzeczywistości do jej egzystencji” (Franciszek, 2013d, nr 128).

Te słowa mogą być również wpisane w pontyfikat Franciszka i jego nauczanie skierowane do młodzieży.

Natomiast przedstawione powyżej teksty papieży – poprzedników Franciszka, powiązać należy słowami obecnego papieża, który powiedział, że „jedność góruje nad konfliktami, zawsze! Konflikty, jeśli nie są dobrze rozwiązane, dzielą nas i oddzielają nas od Boga. [...] Nie idźmy drogą podziałów, walk między nami! Wszyscy bądźmy zjednoczeni, różni, ale zjednoczeni, zawsze: oto droga Jezusa” (Franciszek, 2013a).

## TA SAMA TREŚĆ W INNEJ FORMIE

Każdy, kto towarzyszy papieżowi Franciszkowi w jego służbie Kościołowi, może zauważyć, że naucza on swoim językiem, ale jest wierny doktrynie Kościoła. I to jest podstawowa prawda o jego pontyfikacie. Bardzo wyraźnie pisał o tym w swojej pierwszej adhortacji, zwracając uwagę na olbrzymie i szybkie zmiany kulturowe, które wymagają, aby członkowie Kościoła, a zwłaszcza duszpasterze, starali się wyrażać odwieczne prawdy w języku pozwalającym dostrzec ich nieustanną nowość, ponieważ w depozycie nauki chrześcijańskiej „czym innym jest istota [...] a czym innym jest sposób jej wyrażania” (Jan XXIII, 1962, s. 792)<sup>5</sup>.

Niekiedy wierni, słuchając języka ściśle ortodoksyjnego, wynoszą coś całkowicie obcego autentycznej Ewangelii Jezusa Chrystusa, ze względu na język przez nich używany i rozumiany. Mając święty zamiar przekazania im prawdy o Bogu i człowieku, przekazujemy im w pewnych sytuacjach fałszywego boga lub ideał ludzki, który naprawdę nie jest chrześcijański. W ten sposób pozostajemy wierni jakiemuś sformułowaniu, ale nie przekazujemy istoty rzeczy. To jest najpoważniejsze ryzyko (Franciszek, 2013d, nr 41).

Dlatego należy pamiętać, że „wyrażanie prawdy może przybierać różne formy. Właśnie odnowa form wyrazu staje się konieczna, aby można było przekazywać współczesnemu człowiekowi ewangeliczne orędzie w jego niezmiennym sensie” (Jan Paweł II, 1995, nr 19).

Po zapoznaniu się z nauczaniem Franciszka można stwierdzić, że jego sposób oceny obecnej sytuacji współgra z przemyśleniami uważnych obserwatorów

5 „Est enim aliud ipsum depositum Fidei, seu veritates, quae veneranda doctrina nostra continentur, aliud modus, quo eadem enuntiantur”.



zachodzących procesów religijnych i społeczno-kulturowych. W podstawowej ocenie dokonujących się przemian zawiera się teza, że odrzucenie Boga i religii prowadzi do sytuacji, w której trzeba ratować nie tyle Boga, ile raczej człowieka. Tylko Biblia, a zwłaszcza Ewangelia Jezusa, daje odpowiedź na pytanie: Kim jest człowiek? Dlatego człowiek, który nie słucha Boga przemawiającego i sam sobie odpowiada na to pytanie, jak również człowiek, któremu jest to obojętne, podobni są do ludzi chodzących „z pochodnią obok beczek z prochem” (Langeveld, 1959, s. 55). Te słowa odnoszą się przede wszystkim do ludzi młodych.

### **CZY JEST COŚ BARDZIEJ PRZYJEMNEGO NIŻ STAROŚĆ OTOCZONA MŁODOŚCIĄ, KTÓRA CHCE SIĘ CZEGOŚ NAUCZYĆ?<sup>6</sup>**

Do współczesnej młodzieży bardzo pasują słowa aforyzmu, przypisywane Williamowi Somersutowi Maughamowi: „Każde pokolenie śmieje się z ojców, wysmiewa dziadków i podziwia pradziadków”. Pojęcie *historia* zmieniło dzisiaj swe podstawowe znaczenie. Przez prawie dwadzieścia wieków dziejów ludzkości zmiany dokonywały się w sposób mało dostrzegalny z perspektywy ludzi przeżywających swój czas na ziemi. Dzisiaj, w XXI w., bardzo szybko zachodzące przemiany sprawiają<sup>7</sup>, że zacierają się granice „czasowe” między dziećmi, rodzicami i dziadkami. Objawem tego jest m.in. „kultura prefiguratywna”, w której zanikają różnice międzypokoleniowe i obowiązuje daleko idąca uniformizacja strojów, zachowań, obyczajów (Melosik, 2000, s. 373–376)<sup>8</sup>. Dlatego można powiedzieć, że dopiero wiek sędziwy uprawnia ludzi starszych do powoływania się na autorytet płynący z doświadczenia. Dlatego też Jan Paweł II, mówiąc o ludziach starszych, określił ich mianem „strażników pamięci zbiorowej”, którzy pomagają młodszym mądrzej patrzeć na ziemskie wydarzenia, ponieważ dzięki życiowym doświadczeniom zyskali wiedzę i dojrzałość.

6 To zdanie wypowiedział Cynceron.

7 Zmiany te mają charakter błyskawiczny i dotyczą podstawowych sfer ludzkiego życia. To, co jeszcze wczoraj było nowością, następnego dnia nie ma już wartości, dlatego zostaje zastąpione przez coś jeszcze nowszego. Te przemiany bardzo często przyjmowane są bezkrytycznie, a nowe trendy są lepsze tylko dlatego, że są nowe (Bauman, 2007, s. 7–11; Bokwa, 2012, s. 56–69; Bała, 2012, s. 41–42; Osewska, 2011, s. 81).

8 Antoni Kępiński twierdzi, że ludzie, którzy przyjmują swoją starość, nie robiąc z niej problemu, są młodszy od tych, którzy chcą za wszelką cenę zachować swoją młodość. Ponieważ jednak współczesne pokolenie Polaków dorasta w rzeczywistości określanej przez socjologów mianem *kultury typu instant*, która wyraża się w triadzie: *fast food, fast sex, fast car*, także osoby starsze żyją w świecie przypominającym supermarket, gdzie wszystko wydaje się dostępne na wyciągnięcie ręki, będąc zarazem wymieszanym do granic nierozróżnialności i niedającym się sklasyfikować.

Osoby starsze są strażnikami pamięci zbiorowej, dlatego są wyrażicielami wspólnych ideałów i wartości, będących fundamentem i regułą życia społecznego. Wszelkie próby wykluczenia ludzi starszych z życia społecznego prowadzą w efekcie do odrzucenia przeszłości, w której zakorzeniona jest teraźniejszość. Ludzie starsi, których realnym bogactwem jest dojrzałość i doświadczenie życiowe mogą być dla młodych autorytetami i udzielać im rad i cennych pouczeń (Jan Paweł II, 1999, nr 10).

Papież Franciszek, przemawiając do młodzieży, występuje jako „pradziadek”, dlatego traktuje swoje nauczanie jako przekazywanie mądrości życiowej. Franciszek mógł więc powiedzieć, że młodzi ludzie są „nudni”, bo zawsze mówią krytycznie o rzeczywistości, a jednocześnie są roszczeniowi wobec ludzi starszych. Jeśli współcześni duszpasterze chcą być dla młodzieży „starszymi” – prezbiterami, to powinni być blisko młodych, okazywać im cierpliwość. Wzorem może być Jan Paweł II, który jeszcze jako prezbiter nauczał młodych, ale potem szedł z nimi w góry. Wysłuchiwał młodych i przebywał z nimi (Franciszek, 2016a).

Bardzo wiarygodnie w ustach Franciszka brzmią słowa o roli dziadków. Rozmawiając z polskimi biskupami, podkreślał, że zwłaszcza w czasach komunizmu i programowego ateizowania społeczeństwa, to właśnie dziadkowie i babcie zachowywali i przekazywali wiarę.

Dziadkowie mają pamięć ludu, mają pamięć wiary, pamięć Kościoła. Nie można odrzucać dziadków! W obecnej kulturze odrzucenia, która jest głęboko zdechrystianizowana, odrzuca się to, co nie jest potrzebne, co nie działa. Nie! Dziadkowie są pamięcią narodu, są pamięcią wiary. Trzeba łączyć młodzież z dziadkami: także to jest bliskością. Być blisko i tworzyć bliskość. [...] Nie ma recept, ale musimy zejść na boisko. Jeśli czekamy, aż zabrzmi dzwonek, czy zapukają... Nie. Musimy „wyjść i poszukiwać”, jak pasterz, który idzie w poszukiwaniu zgubionych (tamże)<sup>9</sup>.

9 Franciszek zauważył, że prawdziwy kapłan jest blisko ludzi, natomiast agent pośrednictwa wykonuje tylko swą pracę i zachowuje się jak urzędnik, który nie chce pobrudzić sobie ręce w realnej sytuacji. I dlatego taki kapłan nie jest szczęśliwy. Szuka więc zadowolenia w tym, że chce się pokazać, daje odczuć swoją władzę. Tacy kapłani-agenci pośrednictwa wchodzą na drogę surowości i często oddaleni są od ludzi, nie wiedzą, czym jest ludzkie cierpienie; zatracają to, czego nauczyli się w swym domu za sprawą taty, mamy, dziadka, babci, rodzeństwa. Są surowi i obarczają wiernych tak wieloma sprawami, których sami nie dźwigają, jak mówił Jezus o ówczesnych agentach pośrednictwa. Tacy kapłani odpychają od Kościoła tych ludzi, którzy szukają pocieszenia, trochę zrozumienia (Franciszek, 2016f).



W działalności duszpasterzy w środowisku młodych ludzi dziadkowie są niezastąpieni jako symbol trwałości wobec upływającego czasu, gdyż ich życie daje świadomość tożsamości rodzinnej w wymiarze wielopokoleniowym, ciągłości rodu.

U dziadków są pamiątki rodzinne, obrazy i zdjęcia, przedmioty z własną historią, albumy i wspomnienia – te spisane i te żywe, wiedza przekazywana z pokolenia na pokolenie. Po dziadkach mamy imiona i pierścionki. Dziadkowie mówią o przeszłości, o swoich rodzicach i dziadkach, przybliżają historie rodzinne, pokazują wnuczkom że nie wzięły się znikąd. Dla małego człowieka świadomość, że jest częścią trwającej całości (bez względu na to czy hrabiowskiej czy młynarskiej), daje poczucie bezpieczeństwa i wagi istnienia, i jest ogromną pomocą w budowaniu zrębów swej osobowości. Wiedza o przeszłości pomaga żyć w przyszłości (prasa.wiara.pl).

Najlepszym komentarzem do tych myśli mogą być słowa Jana Pawła II:

Kruchość ludzkiego istnienia, w sposób najbardziej wyrazisty ujawniająca się w starszym wieku, staje się w tej perspektywie przypomnieniem o wzajemnej zależności i nieodzownej solidarności między różnymi pokoleniami, jako że każdy człowiek potrzebuje innych i wzbogaca się dzięki darom i charyzmatom wszystkich. Głęboką wymowę zyskują w tym kontekście słowa jednego z moich ulubionych poetów, który tak pisze: „Nie tylko przyszłość wieczną jest – nie tylko!... I przeszłość, owszem, wieczności jest dobą: Co stało się już, nie odstanie chwilką... Wróci Idea, nie powróci sobą” (Jan Paweł II, 1999, nr 10).

**NIE MA NIC PIĘKNIEJSZEGO NIŻ PODZIWIANIE PRAGNIENÍ,  
ZAANGAŻOWANIA, PASJI I ENERGII, Z JAKĄ WIELU MŁODYCH LUDZI  
PRZEŻYWA SWOJE ŻYCIE (FRANCISZEK, 2016B)**

Entuzjazm młodych ludzi jest zaraźliwy i budzi nadzieję. Z drugiej jednak strony bolesny jest obraz tej części młodzieży, którą można nazwać „przedwcześnie emerytami”. Franciszek używa w stosunku do nich porównania z ringu boksterskiego i nazywa ich zawodnikami, którzy „rzucili ręcznik” przed rozpoczęciem walki, „poddali” się, nie rozpoczynawszy nawet gry. Tacy młodzi

idą ze smutną twarzą, jak gdyby ich życie nie miało żadnej wartości. Są to ludzie młodzi zasadniczo znudzeni... i nudni. To trudne, a zara-

zem jest dla nas wyzwaniem, kiedy ludzie młodzi porzucają swoje życie w poszukiwaniu „oszołomienia” czy też owego wrażenia, że żyją, wchodząc na mroczne drogi, które w końcu zmuszają do zapłaty... i to do zapłacenia wysokiej ceny. Zastanawiające jest, gdy widzisz młodych, którzy tracą piękne lata swego życia i swoje siły na uganianiu się za sprzedawcami fałszywych iluzji (w mojej ojczyźnie powiedzielibyśmy „sprzedawców dymu”), którzy okradają was z tego, co w was najlepsze (tamże).

W tym nauczaniu Franciszka pobrzmiewają słowa Jana Pawła II, który przeżywał lęk o młodych ludzie pełnych niepokoju, rozczarowań, trosk i lęków panujących w świecie, a oprócz tego narażonych na pokusy typowe dla ich wieku (Jan Paweł II, 1988, nr 46). Mimo to trzeba w sposób rozsądny stawiać młodym wymagania, by pomóc im w przewyciężeniu trudności. Najlepszym sposobem jest zaangażowanie w apostołstwo świeckich, pojmowane jako posługa wobec ludzi potrzebujących w jedności z Kościołem ewangelizującym. Kościół powinien umożliwić im poznanie Ewangelii z jej obietnicami i wymaganiami. Natomiast młodzi ludzie powinni podzielić się z Kościołem swymi dążeniami i planami. „Ten dwustronny dialog, który powinien przebiegać w klimacie serdeczności, otwarcia się i odwagi, ułatwi spotkanie się pokoleń i wymianę pomiędzy nimi, zaś dla Kościoła i społeczeństwa będzie źródłem bogactwa i młodości” (tamże; 1994, nr 6).

Według papieża Franciszka, istnieje jednak bardzo niebezpieczny paraliż młodzięży, gdy myli ona szczęście z kanapą, która pomoże jej żyć wygodnie, spokojnie, całkiem bezpiecznie.

Kanapa – jak te, które są teraz, nowoczesne, łącznie z masażami usypiającymi – które gwarantują godziny spokoju, żeby nas przenieść w świat gier wideo i spędzania wielu godzin przed komputerem. Kanapa na wszelkie typy bólu i strachu. Kanapa sprawiająca, że zostajemy zamknięci w domu, nie trudząc się ani też nie martwiąc. „Kanapaszczęście” jest prawdopodobnie cichym paraliżem, który może nas zniszczyć najbardziej; bo po trochu, nie zdając sobie z tego sprawy, stajemy się ospali, ogłupiali, otumanieni, wczoraj mówiłem o młodych, którzy idą na emeryturę w wieku 20 lat – podczas gdy inni – może bardziej żywi, ale nie lepsi – decydują o naszej przyszłości. Z pewnością dla wielu łatwiej i korzystniej jest mieć młodych ludzi ogłupiałych i otumanionych, myślących szczęście z kanapą; dla wielu okazuje się to wygodniejsze, niż posiadanie młodych bystrych, pragnących odpowiedzieć i na wszystkie aspiracje serca. Pytam was: czy chce być ospali, ogłupiali, otumanieni? Czy chcecie, żeby inni

decydowali o waszej przyszłości? Czy chcecie być wolni? Rozbudzeni. Walczyć o waszą przyszłość? (Franciszek, 2016c).

Młodzi ludzie bardzo często nie zdają sobie sprawy z tych niebezpieczeństw, których nie dostrzegają także osoby odpowiedzialne za wychowanie młodego pokolenia. Franciszek uważa, że współczesne czasy nie potrzebują „młodych kanapowych”, ale młodych ludzi w butach, najlepiej w butach wyczynowych. Papież podkreśla przy tym, że dzisiaj na boisku akceptuje się jedynie czołowych graczy, nie ma na nim miejsca dla rezerwowych. Dzisiejszy świat oczekuje, by młodzi byli aktywnymi bohaterami historii. Ich życie może być piękne wtedy, gdy będą je tak przeżywać tak, by pozostawić po sobie ślad. Współczesny świat oczekuje od młodzieży, by broniła swojej godności i nie pozwalała, aby inni decydowali o jej przyszłości. Młodzi powinni zatem budować dzisiejszy świat, mimo osobistych ograniczeń i niedoskonałości moralnej. Franciszek mówi więc do współczesnej młodzieży: „Kiedy Pan nas wzywa, nie myśli o tym, kim jesteśmy, kim byliśmy, co zrobiliśmy lub czego nie zrobiliśmy. Wręcz przeciwnie: w chwili, kiedy nas wzywa, patrzy na wszystko, co moglibyśmy zrobić, na całą miłość, jaką jesteśmy w stanie rozsiewać. On zawsze stawia na przyszłość, na jutro. Jezus kieruje cię ku nowym horyzontom. Nie do muzeum” (tamże).

## **TRZY POSTAWY MŁODYCH LUDZI: SŁUCHANIE, DECYZJA I DZIAŁANIE**

Wychowanie aktywnych, młodych ludzi jest dziełem miłości. „Wychowanie jest aktem miłości, jest daniem życia. A miłość jest wymagająca – wymaga zaangażowania najlepszych sił, rozbudzania pasji cierpliwego podążania drogą razem z młodzieżą” (Franciszek, 2014, s. 17). Dlatego w prawidłowym procesie wychowania młodzi ludzie potrzebują ciepła i bliskości, a jednocześnie jasnego określenia granic ich wolności, zwłaszcza w zakresie moralnym (Braun-Gałkowska, 2004, s. 183)<sup>10</sup>. Podstawowym warunkiem wychowania opartego na miłości jest zatem bliskość i wspólne dążenie wychowawcy i wychowanka (Braun-Gałkowska, 2008, s. 222) w kierunku jej celu ostatecznego, a jednocześnie dla dobra społeczeństwa i Kościoła przez harmonijny rozwój wrodzonych właściwości fizycznych, moralnych i intelektualnych (Majka, 2010, s. 15). Jest to wychowanie integralne, które uwzględnia całego człowieka wraz z jego wartościami, potrzebami i aspiracjami.

10 „Wychowanie w swojej istocie nie jest niczym innym, jak kształtowaniem człowieka i to nie w sensie rozwoju człowieka jako gatunku, lecz w znaczeniu doskonalenia każdego indywidualnego człowieka we wszystkich dziedzinach jego życia i działalności, czyli kształtowaniem osoby ludzkiej” (Majka, 2010, s. 15).

Wszystkie aspekty ludzkiej natury: moralne, religijne, intelektualne, fizyczne oraz społeczne powinny znaleźć miejsce w całościowym wychowaniu. Z tego powodu integralne wychowanie jest trudne, rodzące dużą odpowiedzialność, która spoczywa na wszystkich uczestnikach tego procesu (Jelonek, 2010, s. 82).

Wskazane powyżej istota i warunki wychowania można odnieść do syntetycznej definicji, jaką sformułował F. Corominas: „Wychowywać osobę oznacza uczyć ją, jak posługiwać się dobrze wolą i być odpowiedzialnym za swoje czyny” (Corominas, 2006, s. 15). Można uznać, że Franciszek, wskazując na trzy postawy Maryi: słuchanie, decyzja i działanie (Franciszek, 2016d), określił też postawy dla dobrze wychowanego, młodego chrześcijanina.

Pierwsza postawa to słuchanie, a raczej wsłuchanie się, na które składa się wrażliwość, przyjęcie i dyspozycyjność.

Maryja wsłuchuje się również w fakty, jest wrażliwa na konkretną rzeczywistość i nie zatrzymuje się na powierzchni, ale stara się zrozumieć jej sens. Maryja wiedziała, że Elżbieta będąca już w podeszłym wieku spodziewa się dziecka; i dostrzegała w tym rękę Boga, znak Jego miłosierdzia. To samo dzieje się w naszym życiu: Pan jest u drzwi i puka na wiele sposobów, stawia znaki na naszej drodze i wzywa nas do odczytania ich w świetle Ewangelii (tamże).

Drugą postawą jest zdecydowanie.

W życiu często trudno jest podejmować decyzje, zatem staramy się je przełożyć, może pozwolić innym, aby zdecydowali za nas; lub wolimy dać się porwać biegowi wydarzeń, iść za chwilową «tendencją»; czasami zdajemy sobie sprawę, co powinniśmy zrobić, ale nie mamy na to odwagi, bo pójście pod prąd wydaje się nam zbyt trudne [...] Maryja nie boi się iść pod prąd: z sercem utwierdzonym w słuchaniu decyduje, biorąc na siebie wszystkie zagrożenia, ale nie sama, lecz z Bogiem! (tamże).

Trzecia postawa to działanie.

Maryja udaje się do Elżbiety nie po to, żeby jej powiedziano, jak jest dzielna, ale żeby jej pomóc, aby stać się przydatną, aby służyć. I w tym wyjściu ze swojego domu, ze swoich ograniczeń, ze względu na miłość, niesie to, co ma najcenniejszego: Jezusa, Syna Bożego, Pana. Elżbieta pojęła to natychmiast (tamże).

Franciszek, mówiąc o potrzebie kształtowania tych trzech postaw, stawia pasterzom poważny obowiązek zapewnienia takiego wychowania całej młodzieży, która „jest nadzieją Kościoła” (Sobór Watykański II, 1965, nr 2), gdyż „w wielu krajach młodzież stanowi połowę całej ludności, a często - biorąc pod uwagę cyfry – połowę Ludu Bożego, który w tych krajach zamieszkuje” (Jan Paweł II, 1988, nr 46). Papież Franciszek, tak jak jego bezpośredni poprzednicy: Jan Paweł II i Benedykt XVI, skupia swoje nauczanie na młodzieży, w której widzi przyszłość Kościoła. Młody Kościół powinien wyjść na ulice i bronić się przed tym wszystkim, co jest światowością, bezruchem, wygodą, klerykalizmem, zamknięciem w sobie. Dlatego Franciszek zachęca młodych katolików, aby czynili „raban” także w diecezjach, jednocześnie przeprasząc biskupów i kapłanów, „jeśli czasem jakieś grupy będą w tym duchu wprowadzały zamęt” (Franciszek, 2013c). „Bądźcie protagonistami, wyjdźcie na ulice tak jak Jezus. Jesteście przyszłością, jesteście protagonistami zmian. Proszę was, abyście byli twórcami przyszłości. Nie bądźcie tchórzami – mówił Franciszek do młodych z całego świata” (Franciszek, 2013b). „To jest młodzież papieża!” – tak odpowiedzieli młodzi ludzie na apel Franciszka.

## **Bibliografia:**

- Bała, M. (2012). Źródła ponowoczesności jako zjawiska W: K. Goźdź, J. Chyła, S. Kunka (red.), *Teologia wobec nurtu ponowoczesności* (s. 41–49). Pelplin.
- Bauman, Z. (2007). *Płynne czasy. Życie w epoce niepewności*. Warszawa.
- Benedykt XVI. (2012). Orędzie na Światowy Dzień Młodzieży *Misjonarze nowej ewangelizacji: „Idźcie i nauczajcie wszystkie narody” (Mt 28,19)*: 18 października.
- Bokwa, I. (2012). Nowoczesność i ponowoczesność – wprowadzenie do problematyki. W: K. Goźdź, J. Chyła, S. Kunka (red.), *Teologia wobec nurtu ponowoczesności* (s. 51–70). Pelplin.
- Braun-Gałkowska, M. (2004). Wychowanie w rodzinie do cywilizacji miłości. W: B. Migut, D. Capała (red.), *Kościół – naród – rodzina. Nauczanie Jana Pawła II w praktyce duszpasterskiej*. Lublin.
- Braun-Gałkowska, M. (2008). *Psychologia domowa*. Lublin.
- Corominas, F. (2006). *Wychowywać dziś*. Ząbki.
- Jan XXIII. (1962). *Przemówienie podczas uroczystego otwarcia Soboru Watykańskiego II*: 11 października. AAS 54.
- Jan Paweł II. (1979). Encyklika *Redemptor hominis*: 4 marca.
- Jan Paweł II. (1988). Adhortacja apostolska *Christifideles laici*: 30 grudnia.
- Jan Paweł II. (1994). Katecheza *Kościół młodych*: 31 sierpnia.



- Jan Paweł II. (1995). Encyklika *Ut unum sint*: 25 maja. AAS 87.
- Jan Paweł II. (1997). *Kochana młodzieży*. Warszawa.
- Jan Paweł II. (1999). *List do osób w podeszłym wieku*: 1 października.
- Jelonek, T. (2010). *Rodzina i społeczeństwo*. Kraków.
- Franciszek. (2013a). Przemówienie w czasie audiencji generalnej 19 lipca.
- Franciszek. (2013b). Przemówienie na czuwaniu modlitewnym 27 sierpnia.
- Franciszek. (2013c). Homilia w czasie mszy św. 28 sierpnia.
- Franciszek. (2013d). Adhortacja apostolska *Evangelii gaudium*: 24 listopada.
- Franciszek. (2014). Przemówienie Audiencja dla uczestników zgromadzenia plenarnego Kongregacji Edukacji Katolickiej *Otwarty plac budowy w świecie* 13 lutego. *L'Osservatore Romano*, 35.
- Franciszek. (2016a). Spotkanie papieża z polskimi biskupami. Katedra Wawelska 27 lipca.
- Franciszek. (2016b). Przemówienie na Błoniach 28 lipca.
- Franciszek. (2016c). Przemówienie na Campus Misericordiae podczas modlitewnego czuwania z młodzieżą 30 lipca.
- Franciszek. (2016d). Przemówienie podczas spotkania z wolontariuszami w hali Tauron Arena 31 lipca.
- Franciszek odpowiada na zarzuty, że jest antychrystem, antypapieżem i komunistą*. (2016e).
- Pobrano z: <http://www.deon.pl/religia/kosciol-i-swiat/z-zycia-kosciola/art,23583,franciszek-odpowiada-na-zarzuty-ze-jest-antychrystem-antypapiezem-i-komunista.html>
- Franciszek. (2016f). Homilia w czasie mszy św. w Domu św. Marty 9 listopada.
- Langeveld, M. J. (1959). *Das Kind und der glaube*. Braunschweig.
- Majka, J. (2010). Wychowanie personalistyczne wychowaniem chrześcijańskim. W: F. Adamski (red.), *Wychowanie rodzinne* (s. 15–30). Kraków.
- Melosik, Z. (2000). Kultura instant – paradoksy pop-tożsamości. W: M. Cylkowska-Nowak (red.), *Edukacja: społeczne konstruowanie idei i rzeczywistości* (s. 372–387). Kozięgłowy.
- Osewska, E. (2011). Personalizm jako fundament wychowania w szkole. W: taż (red.), *Wychowanie a wyzwania ponowoczesności* (s. 81–90). Warszawa.
- Paweł VI. (1964). Encyklika *Ecclesiam suam*: 6 sierpnia.
- Paweł VI. (1975). Adhortacja apostolska *Evangelii nuntiandi*: 8 grudnia.
- Sobór Watykański II (1965). Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim *Gravissimum educationis*: 28 października.

<https://prasa.wiara.pl/doc/1105872.dziadkowie-i-wnuki>



# THE ERA OF YOUTH TAKES CONSISTENTLY IN THE CHURCHS

## SUMMARY

The article moves the selected issues relating to the role of young people in the Church and in the world, which draws the attention of the Pope. His teaching is part of the work of predecessors, who saw in the young hope of the Church. Pope has a perfect contact with young people, because he speaks the simple language, not obscuring the deposit of faith. The main message of Francis boils down to stimulate young people to be active evangelizers and Apostles of Jesus. While the task of pastors of the Church is to accompany them in the process of educating the human and moral.